

Wychodzi jako  
dodatek do  
**Gazety Narodowej**,  
przeplatany  
bywa co sobota  
po czątku

# TYGODNIK NIEDZIELNY

pismo ludowe.

Przedmowa  
kwartału 20 cent.  
z pras. post. 35 ct.  
która dodaje się do  
prenumeraty na  
**Gazetę Narodową**  
Numer kosztuje  
2 centy

## Ze świata finansowego.

Już to i pod słomianemi strzechami mieszkający obywatele czyli włościanie obznajmują się z różnemi operacjami i papierami giełdowymi i bankowemi, które dawniej tylko wyższym klasom znane były. Wypada więc i w ludowym piśmie częściej podawać doniesienia z finansowego świata, mogące być pouczeniem lub ostrzeżeniem dla ogółu. Wiadomo bowiem, że nieobeznani zwykle się porażają na podobnych spekulacjach, a dowodem tego jest tegoroczny krach wiedeński i upadek wielu innych banków.

Ciekawe jest zestawienie różnicy kursów rozmaitych papierów na giełdzie wiedeńskiej w ciągu bieżącego roku, podane w jednym z wiedeńskich pism handlowych. Bardzo to pouczające liczby, mianowicie dla niefachowych giełdzystów: więcej one ważą od obszernych rozpraw. Zesumowanie tych liczb wykazuje różnicę w kursach od początku roku bieżącego do końca miesiąca października, jak następuje:

	Wartość ogólna papierów w milionach złr.			
	nomi- nalna	31 stycznia	30 marca	28 czerwca
Powz. dług państwowy	2584	1909	1977	1919
Obług wola. gruntowego	462	383,77	383,77	370,55
Akcie pożyczki publiczne	175,5	167,77	169,55	165,55
Inne bankowe	644,5	963,43	1001,55	622,55
Przedsięb. transportowe	970,55	1093,43	1114,55	1024,55
Akcie pierwszeństwa	1839,55	1880,55	1909,55	1906,55
Listy zastawne	376,55	362,55	363,55	358,55
Stowarzyszenie budowl.	176,55	221,55	258,55	119,55
Przedsięb. przemysłowe	345,55	346,55	345,55	230,55
Lasy prywatne	63,55	91,55	89,55	84,55
<b>Razem</b>	<b>17638,55</b>	<b>17419,55</b>	<b>17603,55</b>	<b>16797,55</b>

Ogólna więc różnica pomiędzy 2 stycznia a 28 października wynosi 1402,63 milionów mniej, i świadczy o ogromnych stratach wskutek upadku kredytu

Lubo publiczny kredyt osłabi nietylko w Austrii, ale w całej Europie, przybывая ciągle papiery pożyczkowe różnych państw na rachunek przyszłości. Cto wykaz papierów państwowych, które znajdują się jeszcze w rękach bankierów europejskich i szukają pomieszczenia u osób prywatnych:	
francuskich (ostatniej pożyczki) . . . . .	za 70,000,000
tureckich (nowej pożyczki) . . . . .	15,000,000
" (1870 r. niesprzedany jeszcze) . . . . .	6,000,000
egipskich (nowej pożyczki) . . . . .	24,000,000
" (dług kredyty) . . . . .	6,000,000
peruwiańskich (1870 i 1870 r. niesprzedane jeszcze) . . . . .	9,000,000
włoskich . . . . .	10,000,000
hiszpańskich . . . . .	20,000,000
rosyjskich . . . . .	12,000,000
austro-węgierskich . . . . .	10,000,000

Razem za 180,000,000 funtów szterlingów, czyli 1,200,000,000 talarów. Z zestawienia tych liczb przekonani się można, że dziś ogłoszenie

nowej emisji pożyczki państwowej jest co najmniej przedzwesane. Wiele czasu potrzeba, aby te potężną ilość papierów procentowych rozdać pomiędzy ogół; nie dziw więc, że ceny pożyczek państwowych w ostatnim czasie ulegają zmniejszeniu.

Jeżeli państwa klęskami dotknięta grzeszą w długach, a nie mogą ich pokryć nie dziwujmy się; ale cóż powiedzieć, o państwie słyńcącym z wzorowego gospodarstwa, jakim są Prusy. Teraz właśnie, gdy Prusy wzrosły w ogromną potęgę, najwięcej tam skarg słyszę także na wzrost podatków. Długi państwa pruskiego przy końcu roku 1873 wynoszą 349,156,333 tal. (79,936,508 tal. mniej niż w końcu r. 1872). W roku 1874 na oprocentowanie długów państwowych potrzeba będzie 13,395,189 tal., na umorzenie zaś 6,148,225 tal. „Ale gdzie miljardy francuskie!“ spyta może w naiwnem obruczeniu który z czytelników. — O miliardach szan. publicznie o nich mówić nie dobrze, bo to delikatna materja. Gdyby zresztą kto zapytał nas na ucho, gdzie one się podziały, moglibyśmy mu odpowiedzieć całkiem na pewno, że — nie wiemy. A ta odpowiedź dziwić nie powinna, bo już inni głowacze nasuzyli sobie mózgu nad kwestją miliardów, ale daremnie.

W ogóle w tym podobnych artykułach, nie chcemy wnieszać wiele rozumowań, ale raczej mówić liczby, a każdy niech sobie wyrabia osobno swój sądsek, który pierwej musi mieć pewne dane, aby na podstawie ich się oprzeć.

## Jaka rasa bydlę jest najodpowiedniejsza dla naszego małego gospodarza?

Takie pytanie stawili jeden z czytelników „Tygodnika“ przed kilkoma tygodniami. Ze zaś odtąd nikt na to pytanie nieodpowiedział, pozwalam sobie przysłać moje uwagi Szanownej Redakcyi do tego pytania, a gdybym się zaś w tem, lub owem myśli, proszę szanownych czytelników o poprawienie błędnych zapamiętań.

Żeby odpowiedzieć na powyższe pytanie potrzeba nam się zastanowić, co za korzyść ma gospodarz na małej posiadłości z swego bydła?

Z małemi wyjątkami kogo miasta, lub w mieście samem, gdzie gospodarz mleko świeże sprzedaje trudni on się przeważnie hodowlą; z zebranej śmietany wyrabia masło i to do miast wozi.

I cóż to hoduje z bydła rogatego nasz gospodarz? Przeważnie woły, jako remontę dla swego inwentarza pościągowego, a jalowice jako remontę dla swego stadka krów. co zaś zbędzie starych krów, a często i młodych sztuk, to idzie na handel i dochód z bydła stanowi. Potrzeba więc taką rasę bydła dla naszych gospodarzy wyszukać, z której woły i jalowice mogły by wysokie osiągnąć ceny.

Obok tego potrzeba na drugą rzecz baczyć, to jest na powyższenie, jakie bydlę naszych gospodarzy dostaje. Przez całe lato chodzi ono po pastwisku niezbyt bogatym, zimną zaś musi się często kontentować słabą paszą. Cóż ztąd wy-

niakał otóż to, że rasa bydła, którą mają hodować nasi gospodarze właściciele powinna być niezbyt duża, ażeby bydełko łatwo się najadało na skąpem pastwisku, a zimą mniejszą ilością paszy się kontentowało. Zresztą o zimę mniejsza, bo wtedy małe bydlę tak dobrej paszy wymaga, jak duże i tylko ilość różnicę stanowi, a kiedy większe bydlę więcej paszy zjada, to też i więcej wydaje gospodarzowi. Ważniejsze tu lato, bo na skąpem pastwisku wielkiej sztuce bydła trudno się wyżywić.

„A zatem niech zostanie dzisiejsze bydlę u naszych gospodarzy, pocóż szukać jakich innych ras?” powie niejednen z czytelników — I ja nie jestem bardzo temu przeciwny, lecz stawiam pewne warunki.

Bydło nasze tu krajowe odznacza się bardzo złymi kształtami, koślawe, o krzywych nogach, spadzistych krzyżach, nazbyt cienkiej kości, ciężkim łbie, przedstawia ono bardzo zły materiał do wychowania dobrych silnych wołów i kształtnych krów; byłbym więc zaton, jeśli gospodarze nasz mają zatrzymać krajowe tutajse bydlę, żeby się starali o wybór krów z dobrzemi figurami a znajdują się jeszcze i takie, mianowicie hodujące woły. Krowa na ten cel powinna w siłę stać szeroko, krzyż mieć prosty, bo to dozwodzi w tylnę część, Kość powinna być u krowy takiej okrągła, pierś szeroka. Z takiej sztuki można silnego wołu wychować o okrągłej kości, co zwykle okazuje łatwość opaanania się, a skoro się do takich krów użyje dobrego stadnika, to będziano mieli materiał piękny do hodowli, woły zaś zład pochodzące będą znacznie więcej poszukiwawe, również i jałowice niż dzisiejsze. Jużć bo każdy woł nabyć coś ładnego, kształtnego i wyższy zysk obiacującego, choćby i trochę więcej zapłacić potrzeba, niż stworzenie bezkształtne, choć tańsze.

Do tych naszych wybranych krówek potrzeba naturalnie dobrych stadników i również dobrego wychowania cieląt; bez tego do niczego nigdy niedojdziemy.

Nie powiem, żebym holendry zaliczył do tych wybranych stadników. Dobre i mleczne po nich będą krowy to rzecz pewna, ale bydlę to ciężkie i miękkie, dobre do stad, gdzie chów z wszelką troskliwością się odbywa, ale nie tam, gdzie często, że się tak wyrażę; bydlę będzie klepać musi. Jak tam będzie, tak będzie w przyszłości, spodziewam się, że lepiej, ale że dziś jeszcze bieda bydlu często doskwiera. To święta prawda. Otóż bydlę holenderskie i jego potomki, tej biedy nie znoszą już dla tego, że to gatunek wielkii który wiele dla siebie potrzebuje.

Lepszeni bez wątpienia byłyby stadniki z ras zbliżonych do szwajcarskich, a mianowicie z gatunków jakie „Gospodarz” opisał w listach z wystawy wiedeńskiej, jako to stadniki Montafon, Eggerlandzkie, wrześnie o ile mnie się zdaje stadniki Fogtlandzkie. Potrzeba nam koniecznie najprzód nasze zdrobniałe bydlę wzmocnić, a potem warłoby było użyć stadników dobrze zbudowanych oraz więcej mlecznych, ażeby to własności dosyć w naszym bydełku wykształcone nie zniszczyć!

Gdyby który z mniejszych naszych gospodarzy właścicieli chciał sobie formę a nie zbyt wielkie bydlę sprowadzić, polecieć bym mu mógł bydełko bolsztyńska zwane Angeln. Nie duże to bydlę kształtnie zbudowane dość mleczne, a chociaż wołów z tego gatunku nie widziałem, nie przypuszczam, żeby były bardzo wielkie, ale skoro krowy te skrzyżuje się z dobrym silnym stadnikiem, to i woły mogą być doskonałe.

Kończąc na ten moje uwagi, cieszyłbym się gdyby inni w tej sprawie głos zabrali, bo to ważna sprawa dla naszych gospodarzy i koniecznie wymaga, żeby nią się szczerzej zająć.

Gdyby nasz gospodarz do tego doszedł, żeby na piękne i foremne krowy uważał, i z tych tylko cielęta chował! wtedy mogliśmy z naszego bydła wcale jeszcze pożyteczną wyhodować rasę.

Stadników poprawiających owe dobrane stadka krów koniecznie potrzeba sprowadzić, lub u znanych bodowców w kraju pozakupić, bo odpowiednich pomiędzy naszym krajowem bydlęm nie znajdziemy.

## Przechowywanie nawozu w stajni.

Już dawniej w Tygodniku zalecałmy tę metodę przechowywania nawozu podług doświadczeń jednego z gospodarzy naszych, teraz dodamy tu słów kilka, które gosp. ze Szląska pr. p. Rusche umieszcza w piśmie „Der Landwirth”. „Już wiedząc jak lat 12 urządziłem wszystkie moje stajnie dla bydła rogatego w ten sposób, aby nawóz aż do wywózki pod bydlęm pozostawał. Nawóz kości każdodziennie nosi się do stajni bydlęcych, aby się jaknajdokładniej pomięszał. Twierdzenie jakoby przy tej metodzie bydlę bardziej stobociom podlegało, albo żeby krowy łatwiej zrzucały, jest podług mego doświadczenia, zupełnie fałszywe. Że nawóz tak przechowany mniej przegniwa, to właśnie tej metody największą jest zaletą, gdyż nawóz dopiero w roli przegniwać powinien. Na najlepiej nawet urządzonych gnojarniach, o wiele więcej nawozu ubywa, przy postępowaniu dotychczasowem. Tylko tak z nawozem postępując, możemy ścielic obficie, a mimo to mieć gnoj wyborny. Mniej trzymając bydła a dobrze ścieląc można zrobić gnoju więcej, aniżeli zwykłą metodą przy biedniejszym inwentarzu. Przekonany jestem głęboko, że gospodarze niemieccy tysiące talarów tracą wydając je na sztuczne pognoje, które nie zawsze odpowiedni wydają skutek, podczas gdy urabianiem nawozu tym sposobem, o wiele więcej go mieć mogli. Nawóz zwierzęcy zawsze i wszędzie skuteczność swoją wywrze, a tego przysporzyć można w większej ilości i lepszej jakości przez urządzenie stajen w ten sposób.”

## O wyniszczeniu pełni ziemnych.

Pchy ziemne opadają co roku, raz mniej, raz więcej uszadkując młode roślinki buraków, rzepy, rzepak, lnu, chmielu, roślin strączkowych i t. p. Ciepła pora sprzyja ich rozmnażaniu, podczas gdy powietrze zimne i wilgotne takowemu przeszkadza. Wiele środków przeciw tej pladze podawano, lecz na większą skalę są one po większej części niewykonalne. Do najsukuteczniejszych zaliczyć można następujące: a) Zasiawianie roślin uszkodzeniu podległych w większych jednolitych kompleksach i wysiew ich równocześnie, przeco szkoda pojedynczym częściom wyrządzona się umniejsza. Jest to środek najgłówniejszy, który wszędzie, gdzie siewają na większą skalę ln, rzepak, rzepę i t. p., najsukuteczniejszym się być okazał. b) Doświadczenie pokazało, że pchy temu mniej roślinom szkodzić mogą, im pilniej i prędzej takowe wyrastają. Staranna przelo uprawa pola i dobre jego sprawienie byłoby także skutecznym środkiem przeciw tym szkodnikom, także przeorywanie wszystkich ściernisk przed zimą powinny być zaradczem. bo przez to wystawia się zarody przyszłych pokoleń na zabójcze działanie mrozu i wilgoci. Strzedz się także trzeba gnojenia słoimiatym nawozem na krótko

przed siewem. Nasienie roślin wyżej wymienionych nie znosi zbyt głębokiego przykrycia, z tego powodu należy na tę okoliczność uważać przy siewie. Gesty posiew przyczynia się także do tego, że pchy ziemne nie mogą wyniszczyć zwarto rosnących roślin. c) W niektórych okolicach próbowane i jak twierdzą z dobrym skutkiem, podwójnego siewu rzepaku. Po 4—5 dniach bowiem zasiewa się go powtórnie rzutowo. Jak wiemy pchy opadają najchętniej rośliny jak najmłodsze, z tego też powodu zryżają młode pędy drugiego posiewu, oszczędzając już podrosły pierwszy d) Na małych kawałkach używają z mniejszym lub większym skutkiem wapna gaszonego, gipsu, popiołu, pyłu węgla kamiennego, nawozu końskiego nie słomianego, nawozu z pod drobinu, prochu tytoniowego z fabryki tytoniu. Wszystkie te ingredjencje należy rozsywać z rana jak długą rosą. Próbowano także ze skutkiem zatykania chrustem lub słomą dla ocienienia roślin, polewania wodą z krwią zmieszaną i t. p.

## Nowiny ze świata.

Sejm berliński przyjął ustawę o zniesieniu stempla od dzienników. Rzecz ta oprócz tego, że jest słuszną i dążącą do rozprzestrzenienia piśmiennictwa, jest jeszcze z tego powodu ważną, że przez to ponidat rząd pruski stanowiącą klasę. Rząd obstawał silnie, ażeby odroczyć uchwalenie tej ustawy, aż do uchwalenia ogólnej ustawy drukowej — mimo to jednak tylko 6ciu i to sami ministrowie głosowali za projektem rządowym. W lonie Izby poselskiej berlińskiej coraz więcej stronnictwa scierają się ze sobą. Niedługo ma być wniesiony projekt do ustawy, zniesienia czasu służby wojskowej w Prusach do lat 2. Wersalskie Zgromadzenia Narodowe, wybrało komisję z 30. członków, która ma wypracować nową konstytucję. Na 30 członków weszło do tej komisji tylko 5ciu republikanów; łatwo więc przewidzieć jak projekt nowej konstytucji wypadnie.

W procesie Bazana, prokurator państwa generał Pourcet wniósł dnia 6. b. m. degradację i karę śmierci.

Z Wiednia donoszą, że sprawa kolei Karola-Ludwika (Lwowsko-Krakowskiej) w ten sposób zakończoną została, że ze generalny dyrektor Herz w raz z najbliższymi swoimi podwładnymi został usunięty z urzędu i skazany na zapłacenie 80.000 zlr. które z jego winy kolej ta utraciła. Dyrektor Herz umarł.

Na kolei z Karlsztadu (w Kroacji) do Fiumy zdarzył się okropny wypadek. Cztery wagony wykolejone spadły z grobli. Trzech podróżnych zginęło, 4. jest ciężko rannych a 14. lekko.

Hiszpanii wojna domowa trwa w najlepsze. Powstańcy zamknęli się w Kartagenie, miście nadmorskim i bronią się do upadłego. Rząd oblażył to miasto i bombardują je. Oto co pisze gazeta Londyńska „Times” o tem bombardowaniu.

Admirał angielski zawezwał tego dnia konsula angielskiego, aby wyszedł z miasta i przybył na flotę, ponieważ dla silnego ognia oblężniczego niepodobna utrzymać komunikacji między flotą a oblężonym miastem. Admirał dał przytem do zrozumienia, że już nie może wysłać ludzi do wywołania kobiet i dzieci z miasta gdyż to równałoby się zerwaniu neutralności. Wskutek tego rząd Kartageny wysłał parowiec, który wnet przewiózł 150 osób narodowości hiszpańskiej nie należących do siły zbrojnej i 90 cudzoziemców. Na flocie angielskiej przyjęto ich przyjacielsko, a posilżyli.

rozwieziono cudzoziemców na statki ich narodowości. Hiszpanów zaś przewieziono do Porinau. Bombardowanie było dnia tego bardzo gwałtowne, a miasto znacznie już było uciერია, gdy je konsul angielski opuszczał, wszakże poteki rzadko tylko dosięgały fortu. Oblężeni odpowiadali żwawo mianowicie z okrętów, strzelali przecież bardzo źle. Dnia 28 wyjeżdżał admirał włoski owo czterogodzinne zawieszanie broni, o którym już wspominaliśmy. W tym czasie wysłał włoskiego oficera p. de Amezaga, który się zajął przewiezieniem kobiet i dzieci; przewiózł też 500 osób, które również do Perinau odstawiono. Dnia 29 wysłał kapitan Conrad ze statku „Thetis” łódź z lekarstwami i przyborami do rannych. Oficerowie, wróciwszy z miasta, opowiadali, że 15 domów w mieście a 2 na przedmieściu St. Lucia zgorzały, między tymi i główne lazaret. Liczba rannych była bardzo wielka, szpital wojskowy przepelniony, brak lekarstw i lekarzy. Dowódzcy okrętów cudzoziemskich gotowi wysłać pomoc lekarską, jeżeli generał Ceballos zgodzi się na zawieszanie broni, wszakże w urzędowe układy wchodzić z nim nie chcą. — Już 28 z. m. dowiedział się admirał angielski, że oblężeni utrzymują iż flota hiszpańska nie może uderzyć na Kartagenę, gdyż stojące na kotwice okręty cudzoziemskie pod Escobrerą nie dozwolily jej tego. Admirał wysłał natychmiast kapitana Braudrottha do hiszpańskiego dowódcy z oświadczeniem, że okręty cudzoziemskie gotowe natychmiast odpiąć, jeżeli flota hiszpańska chce przystąpić do akcji. Admirał hiszpański Chicarra odpowiedział, że nie ma do tego rozkazu; wszakże dowiedzieli się o oświadczeniu angielskiego admirała oblężeni i wywarło to na nich zaniepokojające wrażenie. Generał Ceballos, głównie dowodzący powstańcami oblężonymi w Kartagenie, oczakuje też teraz lada chwili rozpoczęcia ognia oblężniczego na flocie hiszpańskiej.

Przeciw ka. Arcybiskupowi Leduchowskiemu toczył się zeszętego wtorku nowy proces o zamianowanie ks. wik. Poradzewskiego w Trzcinicy pod Kępem. Sąd skazał dostojnego oskarżonego na 700 tal. grzywny lub 5 miesięcy więzienia.

Tak więc Przwiślebny Arcypasterz jest już skazany przez sądy pruskie na 11 tysięcy talarów lub 4 lat i 5 miesięcy więzienia, W tak krótkim czasie!

Do terminu, który nanaznaczono na dzień 23. b. m. w sprawie ks. Arcybiskupa poznańskiego z powodu nieprawego, jak sądy się wyrażają, za mieszczenia wikaryuszy, przysłana została nowa sprawa obsadzenia wikaryatu w Mórce, w Łopieniu, w Sobocie i wikaryatu przy kościele katedralnym w Poznaniu.

Ostatnie ceny na targu lwowskim były następujące:

Zboża. Pszenica 170 ft. czelna biała 12 zł. 25 ct. czelna żółta, lub czerwona 11 zł. 75 ct. — 12 zł. 50 ct. dobra sucha biała 11 — 11 zł. 25 ct. dobra sucha żółta albo czerwona 11 — 11 zł. 50 ct. poślednia albo wilgotna 10 zł. 75 ct.

Żyto 160 ft. najlepsze suche 8 zlr. 75 ct., średnie albo wilgotne 8 zł.

Jęczmień 150 ft. 6 — 6 zł. 50 ct.

Owies 100 ft. 3 zł. 50 ct.

Hreczka 140 ft. 6 zł. 50 ct.

Kukurudza 170 ft. 6 zł. 25 ct.

Zboża strąckowe. Groch 180 ft. 8 — 9 zł.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 ft. 8—8 zł. 25 ct.

Rzepak letni 150 ft. 7 — 7 zł. 25 ct.

Luianka 150 ft. 7 — 7 zł. 50 ct.

Okowita 80 Tralles, 41 miar, gotowa 18 zł. 50 ct.

## Rozmaitości.

**Przechowanie jarzyn przez zimę.** Wielką jest dogodność, gdy można przez całą zimę świeże jarzyny posiadać; podajemy więc niniejszem bardzo łatwy i niekosztowny sposób dopięcia tego celu, mianowicie dla tych ogrodników i osób prywatnych, które stosownych piwnic, lub innych stosownych lokalów nie mają, i w inny sposób radzić sobie muszą.

W jesieni, przed nadejściem mrozów, mniej więcej w początku Października, wydobywa się jarzyny z ziemi (kapustę włoską, białą, czerwoną, brukiew, i t. p.), oczyszczając z liści żółtych i zepsutych i pozostawia, aby nieco obeschły. Następnie, na opróżnionych grzędach, kopie się rowki głębokie na stopę i wstawia się w nich szeregiem jarzyny, głową na dół a korzonkami do góry, tak, żeby pojedyncze jarzyny nie dotykały się wzajemnie. Następnie narzuca się dół ziemi, w ten sposób, aby środkami grządkki powstał kopiec, po bokach którego może spływać deszcz, przez co jarzyny chronią się od gnicia. Ziemia użyta do pokrycia powinna nie zawierać chwastów i innych łatwo gnijących substancji. W następnym silniejszych mrozów nakrywa się kopce mierzą stosiastą, zaszechm liściem lub mchem, aby utrudnić przenikanie mrozu do głębi kopca, a tem samem ułatwić dobywanie jarzyny.

Inne gatunki jarzyn, jak również włoszczyzna, np. salery, buraki ćwikłowe, pietruszka i i. p. a nawet endyvia, mogą być w tenże sposób przechowywane.

Przez ustawienie jarzyn korzonkami do góry, utrudnia się wnikanie wilgoci wewnątrz roślin, a ziemia wilgotna która je otacza, utrzymuje jarzyny w świeżości, tak, że nic na smaku nie traci.

Jeśli ziemia z natury jest mokra, to nie należy kopad rowów, lecz ustawia się jarzyny na grządce i postępuje jak wyżej.

To postępowanie przedstawia dwójaką korzyść; raz, że jarzyna przechowuje się łatwo i długo; powtórnie, że przez kopanie i narzucanie ziemia zostaje co roku dokładnie spulchniona.

**Srodek na suche odmrożenie.** Przeciwno suchym odmrożeniem t. j. takim, które wolne są od wszelkich ran, następujący srodek okazał się najskuteczniejszym: bierze się (w apłecy) część jedną tynktury jodowej i trzy części likworu Labarraquea, i mieszaniną tą naciera odmrożone części ciała, które się następnie osusza przy wolnym ogniu. Po kilku dniach tego postępowania następuje zupełnie wyleczenie. Popękanie zaś skóry z przymrożeń leczy się w sposób następujący: miod przasnij gotuje się tak długo, aż przestanie wydawać z siebie szumowiny i nabierze płynności oliwy. Miód ten wciera się w rozpadliny skóry, a następnie wyciera się takowy do sucha, co powtarzać należy tak długo, aż odmrożone członki dostatecznie się rozgrzeją.

**Zmowa gospodyń** — Nie tylko mężczyźni potrafili urządzić znowy, aby wspólnymi siłami bronid się przeciw wyzyskiwaniu, jak to przez zakładanie konsumów i t. p. próbują już tego srodka i kobiety. W Kassel zawiązała się w tych czasach „liga gospodyń“, składająca się z 400 osób, które postanowiły kupować artykuły żywności na rynku nie inaczej jak po zniżonej cenie. Zamiar ten udało się im wprowadzić w wykonanie, i teraz już kupują one masło, śmietanę, jaja i tym podobne zapasy do swej spiżarni, podług taryfy, którą same uznały za słuszną i dla obustron dogodną

**Srodek na podagre,** — podaje „Zagroda“ Leczenie podagry nie jest ani łatwiej ani pewnem. Często cierpienie to nie ustępuje najkosztowniej szym lekem i dręczy chorego aż do grobowej deski — Pewien jednak człowiek podaje srodek łatwy i dowiedziony wyleczeniu podagry: Płócienny woreczek napelnia się zwycięzną solą kuchenną, rozgrzana przy ogniu, i przykłada się do bolejących części ciała. Za każdym ostygnięciem rozgrzewa się woreczek na nowo, co przynajmniej 30 razy na dobę powtórzyć potrzeba. Na drugi dzień następuje się świeżej soli i postępuje tak samo. W kilkanaście dni takiego postępowania cierpienie ustąpi zupełnie. Soli tej nie należy używać do niczego, lecz wysypać na gnój.

**Ogólna liczba duchownych katolickich nie zakonników,** podług twierdzenia „Allg. Ztg.“ wynosi około 325,000 Z tej liczby na samą Europę przypada 260,000. We Francji jest ich 50,000, w Hiszpanji 31,000, w Brytanji 4000. W Europie 603 dyceyzyj znajduje się 157 milionów katolików. W Ameryce  $\frac{2}{3}$  ogólnej ludności jest wyznania rzymsko-katolickiego na 60 milionów ogólnej ludności, w Afryce 5,000,000, w Australii 4,000,000.

**Wyrób szkła w Galicji.** Galicja dostarcza rocznie szkła w ogólnej wartości 2-ch milionów zlr. w znaczniej części do Rosji, Rumunii i Bukowiny. W ogóle galicyjski hutnictwo, sięgające początkiem XVII wieku, pomimo posiadania się robotnikami czeskiimi, równie jak i inne tego kraju przemysłowe zakłady, stały pod względem technicznym uczynio postęp. A jednakże mało który kraj posiada tyle odpowiednich tej fabrykacji zasobów. Tak rodzaj jak i ilość ku temu potrzebnych surowych produktów, odznaczają się dobrocią i znaczną ich obfitością; do tego należą drzewo, węgle, glinika ogniotwóra, kwarc, poaż, soda wapno. Już samo bogactwo leśne okolic karpaccich i niska cena paliwa powinni być dostatecznym bodźcem do podniesienia w Galicji tak zyskowej gałęzi przemysłu; jeżeli bowiem w Czechach i Morawji cena sąnia drzewa opałowego dochodzi 8 do 10 zlr., w Galicji płaci się zań zaledwo 4 zlr.

Glinika ogniotwóra znajduje się w obfitych pokładach w Krzeszowicach pod Mirowem; za dobrocią zaś jej przemawiało to, że budowane z niej piece, przy wymaganej sile ognia, 14 tygodni bez uszkodzenia mogą być w biegu. Tą gliniką tak zwaną krakowską posługują się i buty czeskie. Równie dobroci glinika do budowy pieców znajduje się w Gubaczowie i Podkamieniu. Czeskie i morawskie buty płacą za najlepszy piasek kwarcowy po zlr. 1 i 40 kr. za cetnar, w Galicji zaś cena jego wynosi 20 kr. Najlepszy kwarc biały znajduje się na porzeccach Dniestru. Wschodnie buty galicyjskie zapotrągnię są w piasek w Zaleszczykach, w odległości 20 mil, i płacą za korzec tegoż po 2 zlr. Takż piasek znajduje się w obfityści w Bukaczowicach, przy kolei żel. Lwowski Czerniowieckiej, jak również nad brzegami Sanu, Wisły i w okolicach Lwowa.

Potażu produkuje Galicja rocznie 5,000 do 6,000 cetn, Na Podolu wyrabiają 2,000 do 2,500 cetn, ze słomy; za cetnar potażu płacą w Galicji 8 do 12., gdy tenże w Czechach i Morawji kosztuje 15 do 25 zlr. Gdyby lasy karpaccie wypaliły na potaż wszystkie zwalone i bez użytku gnijące drzewo, buty galicyjskie mogłyby oszczędzić zład przynajmniej 20,000 cetn. potażu.

Sodę i sol głauberską otrzymują buty galicyjskie z Bogumina i Bozczkowa w Węgrzech. Wapno posiada Galicja w nadmiernej obfityści.